

Woj. śląskie wyludnia się najszybciej w Polsce

20 listopada 2013

Województwo śląskie wyludnia się najszybciej w Polsce, a jednocześnie proces starzenia się mieszkańców jest tam jednym z najbardziej zaawansowanych w kraju – alarmowali naukowcy podczas poniedziałkowej sesji Sejmiku Woj. Śląskiego.

Specjaliści zostali poproszeni przez samorząd o przedstawienie informacji na temat skutków zmian demograficznych dla sytuacji społeczno-gospodarczej regionu. Jak akcentowali prof. Jerzy Runge, dr Anna Runge i dr Robert Krzysztofik z Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, opinia o potencjale woj. śląskiego, jako dysponującego dużą liczbą osób młodych, w wieku produkcyjnym, jest już nieaktualna. Ściągający do pracy i zakładający rodziny młodzi ludzie przestali tam napływać jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku.

Najwięcej osób na terenie obecnego woj. śląskiego mieszkało na przełomie lat 1980. i 1990. (w 1988 r. było to prawie 5 mln osób). Od tego czasu liczba ludności stale spada, obecnie wynosi 4,6 mln osób, a ok. 2020 r. spadnie do ok. 4,4 mln. Wynika to m.in. z ubytku naturalnego, czyli przewagi zgonów nad urodzeniami. O ile np. w latach 1950-1959 r. w regionie rocznie przybywało 500 tys. osób, w tym roku ubędzie ok. 40 tys.

„Na tle innych województw w kraju woj. śląskie w liczbach bezwzględnych wykazuje największy ubytek ludności. Również w liczbach względnych, porównywalnych, jest trzecie od końca” – zaznaczyła dr Runge.

Przyrost naturalny w woj. śląskim maleje od lat 1980. Podobnie jak w całym kraju – wydłużanie czasu życia obniżało poziom zgonów; jednocześnie towarzyszył temu spadek dzietności. Z wejściem pokolenia wyżu lat 1970. i 1980. na szczególnie mocno

transformujący się w woj. śląskim i kurczący rynek pracy lat 1990. wiązał się natomiast odpływ części mieszkańców, zwłaszcza młodzieży, za granicę.

To druga główna przyczyna wyludniania się woj. śląskiego. Saldo migracji w regionie zmieniło się na niekorzystne już w 1993 r., a za granicę wyjechało szacunkowo między 250 tys. a 350 tys. osób.

Specjaliści zwrócili uwagę, że wyludniają się przede wszystkim największe miasta regionu. Z 750 tys. osób, które w latach 1999-2012 opuściły miasta, 60 proc. przeniosło się na wieś w obrębie regionu. 166 tys. osób odpłynęło jednak poza województwo. Proces ten ciągle postępuje, jedynie na południu regionu, w powiatach bielskim i cieszyńskim obserwowany jest niewielki wzrost zaludnienia.

O ile osoby opuszczające Katowice przenoszą się najczęściej do innych miejscowości w obrębie regionu, z Zabrza, Chorzowa czy Rudy Śląskiej większość wyjeżdżających osób zmierza poza granice kraju. „Perspektywy demograficzne woj. śląskiego nie rysują się korzystnie. Zmianom ilościowym towarzyszą niestety zmiany jakościowe” – akcentowała dr Runge.

Chodzi o stałe zmniejszanie się udziału osób młodych. Szacuje się, że wyż z lat 70. i 80. odtworzy się w kolejnym pokoleniu prawdopodobnie tylko w ok. 60 proc. Jednocześnie w wiek poprodukcyjny wkracza najstarszy wyż powojenny.

W 1988 r. tylko 13 proc. ludności obecnego woj. śląskiego liczyło 60 i więcej lat, obecnie jest to już prawie 22 proc. Proces ten przyspieszył zwłaszcza w miastach, np. w Katowicach ponad 60 lat ma już jedna czwarta mieszkańców. Ogółem połowa mieszkańców woj. śląskiego ma dziś więcej niż 40 lat (to tzw. mediana wieku). Spośród polskich regionów wyższą medianę ma tylko woj. łódzkie – 40,5 roku. W woj. śląskim w 2035 r. mediana ta prawdopodobnie wzrośnie do ok. 48-49 lat.

„Jeżeli chcemy prowadzić gospodarkę opartą na wiedzy,

gospodarkę konkurencyjną, musimy postawić na młodzież, na dopływ ludzi kreatywnych, z wiedzą. Zrobimy wszystko, by tym, którzy zostali, umożliwić podejmowanie pracy i zakładanie rodzin” – zaapelowała dr Runge.

Z ubytkiem ludności będą się wiązały np. kłopoty z pustostanami w blokach. Jeśli w latach 1970. w jednym mieszkaniu w bloku mieszkały zwykle trzy-cztery osoby, teraz to częściej jedna lub dwie. „Okolo 2029 r. spodziewamy się znaczącej liczby pustostanów w zabudowie wielorodzinnej wymagającej interwencji” – wskazał dr Krzysztofik. Dodał, że wraz z tym zjawiskiem coraz więcej osiedli czy dzielnic stanie się niepotrzebnych.

Dr Aldona Frączkiewicz-Wronka z katedry zarządzania publicznego i nauk społecznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach akcentowała, że polskim i śląskim problemem jest brak kapitału społecznego. Specjalistka zwracała uwagę, że w tym kontekście, a także wobec procesu starzenia się ludności, należy szczególnie starannie zaplanować wykorzystanie nowych środków unijnych.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)